



PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki po rano.

Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego. Oddzielna przedpłata na dodatki poranny przyjmowana być nie może.

Ubiór: Katarzyny Panny.
Środa: Filipa i Jakuba Ap.
Czwartek: Zygmunta Króla.
Piątek: Znal. św. Krzyża.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 34.	Wschód księżycy o godzinie 5 minut 13 r.
Zachód " 7 " 21.	Zachód " 7 " 40 w.
Długość dnia godzin... 14 " 47.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 3.
Przybyło " 7 " 9.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz, 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwycieczne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Florjana Męczennika.
Niedziela: Piusa V. Papieża.
Poniedziałek: Jana w oleju Apostoła.
Wtorek: Domiceli Panny.

Redakcja, Administracja i drukarnia: **Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.**

Wiadomości dworskie.

W nocy na 21-y kwietnia w uroczystym dniu Wielkiejnocy w pałacu Zimowym odbyło się w cerkwi pałacowej nabożeństwo w obecności Ich Cesarzowskiej Mości. O godz. 11-ej z twierdzy petropawłowskiej dano pierwszy wystrzał, poczem zaczęto się zjeżdżać do pałacu. W Wielkiej cerkwi zgromadziła się członkowie rady państwa i ministrowie, w sali Koncertowej senatorowie. W innych salach zebrała się jeneralicja, urzędnicy cywilni, marszałkowie szlachty itd. Wszyscy obecni byli w galowych mundurach, z orderami i wstęgami. Przed samą godziną 12-tą wyszli Najjaśniejsi Państwo. Naprzód szli w czerwonych frakach furjerzy dworscy parami; za nimi kamerjunkerzy i urzędnicy dworscy drugiego stopnia. Po urzędnikach dworskich pierwszego stopnia szli: Najjaśniejsi Państwo i Ich C. Wysokości: Cesarzowicz Następca Tronu z W. Ks. Elżbietą Teodorówną, dalej Wielcy Książęta i Wielkie Księżne, wreszcie damy dworskie w ruskich ubiorach. O godz. 12-ej rozległ się trzeci wystrzał i uderzyły dzwony. Po rannem nabożeństwie Najjaśniejsi Państwo przyjęli życzenia od duchowieństwa, Osób Familji Cesarzowskiej i posłów, poczem rozpoczęła się liturgia. Przed liturgją Najjaśniejszym Państwu składali życzenia członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie, oraz jeneralicja. Po ukończeniu nabożeństwa przy salwach z twierdzy petropawłowskiej pochód Najwyższy w tym samym porządku powrócił z cerkwi do wewnętrznych pokojów pałacowych.

(Praw. wiadom.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalistawa, jutro Lubomira.
Zgromadzenia: Siedemnaste ogólne zebranie akcjonariuszów Banku dyskontowego warszawskiego. (Gmach bankowy na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Osiemnaste zebranie ogólne akcjonariuszów warszawskiego Banku handlowego. (Gmach Banku, róg Włodzimierskiej i hr. Berga—2 po południu.)—Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki mebli

giętych „Wojechów”. (Lokal Towarzystwa — 2 po południu.)—Ogólne miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji III-iej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatry: Wielki: Dziś „Romeo i Julia” (ostatni pożegnalny występ gościnnie panny Elly Russel), jutro „Zbójcy”;—Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek”, jutro „Prelegent”, „Sztuka przypodobania się” i „Portrety kochanka i męża”;—Mały: dziś „Baron cygański”, jutro „Księżniczka Trebizondy”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy ra. 3757 kop. 94. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczniejsza się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Kongresy podczas wystawy paryskiej.

W przededniu otwarcia wystawy powszechnej w Paryżu, uważamy za rzecz pożyteczną dla czytelników naszych przedstawić im wykaz chronologiczny wszystkich zapowiedzianych na porę wystawową kongresów międzynarodowych.

Czerwiec.

Dnia 12—15: ochrona życia; 17—22: architektury; 18—27: literatury; 24—29: opieka nad dziełami sztuki i starożytności; 26—28: tanie mieszkania.

Lipiec.

Dnia 2—4: interwencja państwa w kwestji wynagrodzenia robotników; 3—11: rolnictwo; 5—10: wpływ państwa na uregulowanie cen żywności; 8—12: wykształcenie techniczne; 11—13: izby robotnicze; 16—26: bibliografja i nauki ścisłe; 25—31: prawo reprodukcji artystycznej; 29—31: alkoholizm.

Sierpień.

D. 28 lipca do 4 sierpnia: Pomoc dla biednych; 29 lipca do 3 sierpnia: chemja; 31 lipca do 3 sierpnia: aeronautyka; 31 lipca do 3 sierpnia: chów gołębi (zwłaszcza w celach pocztowych); 1—5 sierpnia: terapia; 4—11: hygiena; 4—11: stenografja i inne rodzaje szybkiego pisma; 5—8: kwestja ociemniałych; 5—10: dermatologja i syfilografja; wyższa edukacja; 5—10: kwestja obłąkanych; psychologja fizjologiczna; 6—11: geografja; 10—17: fotografja; 8—14: przemiany własności ziemskiej; 10—17: antropologja kryminalistyczna; 11—19: wychowanie początkowe; 12—19: towarzystwa spółkowe; 16—21: ogrodnictwo; 19—26: człowiek przedhistoryczny i także zabytki; 21—23: homeopatja; 24—31: elektryczność; 27—28: straż pożarna.

Wrzesień.

D. 1—7: dentyści; 2—9: zegarmistrze; 2—11: metalurgja i górnictwo; 8—12: stowarzyszenia udziałowe; 9—14: budownictwo; 9—14: wypadki skaleczenia przy robocie; 11—14: kwestja monetarna; 16—21: laryngologja; 16—21: mechanika stosowana; 19—24: weterynarja; 19—25: meteorologja; 22—27: użytkowanie rzek; 22—28: handel i przemysł.

Październik.

D. 30 września do 15 października: hydrologja i klimatologja.
Termina dalszych kongresów jeszcze nie oznaczone. X

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Zagraniczni właściciele akcji kolei wiedeńskiej, odbyli w tych dniach, jak donoszą z Brukseli, zebranie, na którym naradzano się nad propozycjami, jakie mają być postawione ogólnemu zebraniu akcjonariuszów, którego termin przypada, jak wiadomo, w maju. Na tem przedwstępnem zebraniu akcjonariusze zagraniczni w liczbie 60-ii z pp. Brugmanem i Lysenem postanowili zaproponować

bo trzeba było widzieć miny tych panów. Pewnie nie przypuszczali, że ja zauważyłam ich sprzeczkę.

Zygmunt się rozczłowił i bardzo cierpkim rzekł głosem:

— Nie rozumiem analogji.

Baron miledzał, z ukosa na mnie spoglądając. Trudno mi było wprowadzić rozmowę na swobodny temat; widziałam, że humory moich towarzyszy są niżej wszelkiej krytyki. Mnie się ciągle na śmiech zbierało, ale zapanowałam nad sobą i spokojnym głosem powróciłam do domu zaproponowałam. Nikt nie myślał protestować.

Powrócił mi dosyć powarzeni, bo ja sama chwilowo tylko byłam rozśmieszona; ale gdy się bliżej zastanawiam nad moją rozmową z Zygmuntem, zupełnie zamęt w mojej głowie powstaje. Przecież on nie przypuszcza, abym... Nigdy w życiu nie mogło mu to postać w głowie. Andzi widocznie nie kocha, ale nie rozumiem, jak mnie mógł się z tem zwierzać. Żal mi jej okropnie... Jak on się mógł odważyć w ten sposób mówić do mnie? Jabym go kochać miała? Ja? On bredzi, zdrowych zmysłów jest pozbawiony. Jakże to straszne, gdy miłości brakuje w małżeństwie, bo i jego żal mi także; on uczuciwą widocznie ma naturę, brak mu przywiązania domowego; czemu to sercem kierować nie można? Mówił mi, że najgorszą przysługę oddam Andzi, jeżeli go odepnę. Naturalnie, że kochać go nie mogę, kochając Stasia, nawet gdybym go nie kochała, to zostałabym uczciwą kobietą; ale nie mogę zrażać Zygmunta zinnem postępowaniem, chociaż chętnie przestałabym go widywać, bo ma on zanadto wpływu na mnie, magnetycznego. Takiemu wpływowi, trudno się oprzeć. Nasz wiek, to wiek nerwów; całe społeczeństwo zdenerwowane, la grande nevrose, jak to francuzi nazwali.

(Dalszy ciąg nastąpi).

46) **KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.**

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”.)

przez **ESTEJĘ.**

(Dalszy ciąg.)

— Jakże melancholiczne uwagi. Pan dawniej dużo byłes weselszym; pamiętam, jak często śmieliśmy się razem. Teraz tak spoważniałeś, nie poznaję pana.

— Same niespodzianki, Nino,—odzywa się Zygmunt—dwóch dobrych znajomych nie poznajesz tego samego dnia.

— Widocznie baron ma rację;—odpowiadam—tylko na niebo i pustynię liczyć można i wiedzieć, czego się od nich spodziewać.

— Czy książe spoważniał także?—zapytał baron.

— Hrabina do czego innego odnosi swoją uwagę;

—wyniosłe odparł Zygmunt.

Baron uchylił kapelus i wybaknął:

— Przepraszam.

Widzę, że niema sympatji między tymi panami; rola moja coraz trudniejszą się staje. Aby na co innego skierować rozmowę, zapytuje:

— Czy na Ozirisie przyłączyłeś się pan do karawany?

— Nie, pani. Ozirisa zostawiłem w stajni; miał on zaszczyt nosić panią często, więc go oszczędzam i na zbyt wielkie próby nie narażam. Niestety, wypadł z łask mój biedny arab. Rzadko kiedy przysyła pani po niego.

— Nie radziłem kuzynce jeździć na nim—odpo-

wiada prędko Zygmunt—koń głową wyrzucił i gryzie czasem swoich współbraci, gdy mu się nie podobają; nie jest to bezpiecznym dla damy.

— Ta ostatnia wada zdarza często i u ludzi, a jednak żyć z nimi trzeba;—odparł znacząco baron.

Spojrzałam trwożliwie na Zygmunta; tak z góry mierzył wzrokiem baronka, że mnie dreszcz przeszedł. Baronek ze swej strony głowę podniósł wyżej, niż zwykle i prosto w oczy spojrzał Zygmunto wi.

Co ja pocnę z tą moją nieszczęśliwą naturą? Tak mi się zabawni wydali w tej chwili panowie, że głóśnym śmiechem wybuchałam. Zdawało mi się, iż z jednej i drugiej strony, wielki kogut harejuje na koniu obok mnie; albo, że Zygmunt w Ozirisa się zamienia i gryzie grzywę baronka. Mój śmiech, to moja rozpacz. Jak raz pojedą, oho! trzeba wyższej sztuki, aby mnie powstrzymać. Zygmunt jednak posiada tę sztukę:

— Co cię tak bawi, Nino?—zapytał zimno—powiedz, i ja radbym z tobą się pośmiać.

— Panowie!

— My? a to zkąd?

— Przypomniały mi się, ej nie... nie pytaj lepiej, przepraszam panów...

— Co się pani przypomniało? chcemy wiedzieć—należał baron.

— Nie żenuj się, Nino, po takim wybuchu śmiechu, słowa twoje nie mogą nas dotknąć.

— Obrażony jesteś?

— Ani myślę, musiałbym zawsze w końcu przeprosić, na co by się to zdało? Więc czego się śmiałaś? co ci się przypomniało?

— Dwa...

— Dwa?

— Dwa koguty!

Masz tobie! palnęłam coś nie bardzo dowcipnego,

szereg reform, zmierzających do ograniczenia wydatków kolei w ten sposób, aby te nie przechodziły 46% ogólnej cyfry dochodu brutto. Co się tyczy dywidendy, akcjonariusze ci życzą sobie przeznaczenia na ten cel całego rozporządzalnego dochodu, co czyniło około 20 rs. na akcję. Według innej wersji, panowie ci poprzestają podobno na 15 rs. od akcji.

= Według informacji *Tygodnia* piotrkowskiego, sprzedaż przedsiębiorstwa przemysłowego von Kramsta, o której donosiły dzienniki ruskie, dotąd nie przyzła do skutku.

= Zarząd miejski wystąpił z przedstawieniem do wyższej władzy o upoważnienie do nabywania oliwy do maszyn przy zakładzie wodociągowym sposobem gospodarskim, gdyż materiał ten niepodrabiany można otrzymywać tylko u renomowanych firm, ogłaszanie zatem licytacji na dostawę tego materiału odbywać się nie będzie.

= Na założenie VI-ej szwalni dla biednych dziewcząt w okolicy dworca kolei wiedeńskiej, Towarzystwo dobroczynności uzyskało pozwolenie.

= Urząd starszych gromadzenia drukarzy odmówił należącemu do cechu uczniowi drukarskiemu, Cieplińskiemu, wypisania go na towarzysza sztuki drukarskiej po ukończeniu przezeń praktyki, a to z tego powodu, iż pozostawał w drukarni kantoru banku państwa, który nie zgodził się na coroczne wnoszenie 12-to rublowej składki do kasy cechowej na rzecz wsparcia sierot po biednych drukarzach. Kwotę ową wnoszą wszystkie prywatne i rządowe drukarnie oprócz powyższej. Zarząd miejski, do którego udał się ze skargą Ciepliński, polecił urzędowi starszych drukarzy dopełnić wypisania go i wydania mu odpowiedniego świadectwa.

= Otwarcie przystani Towarzystwa wioślarskiego nastąpi w dzień św. Stanisława, t. j. 8-go maja.

= Przez postanowienie rady ministra finansów, opublikowane w *Wiestniku finansów*, pp. Jakób Borman i Izrael Winawer zostali pozbawieni prawa załatwiania interesów spedycyjnych na komorach celnych.

= Po ukończeniu porządków wewnątrz gmachu wystawy Towarzystwa sztuk pięknych przystąpiono do naprawy górnych okien, oraz dachu.

= Czternastą i ostatnią z serii pierwszej prelekcji na dochód osad rolnych wygłosi w sali ratuszowej dr. Antoni Doninirski „o kaszubach” w d. 2-im maja r. b., we czwartek, o godzinie 6-ej wieczorem.

= W duchowieństwie warszawskiem zaszły następujące zmiany: ks. Walenty Nowakowski, wikariusz parafii św. Barbary, mianowany został administratorem parafii Zawady; ks. Stanisław Podezaski, wikariusz kościoła św. Ducha, administratorem parafii Kamieńczyk; ks. Franciszek Grabowski, wikariusz parafii św. Andrzeja, administratorem parafii Kalów.

= Administratorem parafii w Rembertowie w powiecie andrzejewskim mianowany został ks. Andrzej Przykowski, wikariusz parafii Pierzchnice w pow. stopnickim.

= Pp. hr. Roniker, Okryński i Juszczyk, wydelegowani przez Towarzystwo dobroczynności do wyśzukania odpowiedniej miejscowości na kolonje letnie dla sierot-chłopców, wczoraj wyjechali do kilku majątków wybranych z ofert, dla obejrzenia, czy odpowiadają zamierzonemu celowi.

= Wspomnienie pośmiertne.
W Symferopolu zmarł pejzażysta Majbach.
Przez kilka lat był on w Warszawie nauczycielem rysunków.
Zył 64 lata.

= Ze sztuki.
* Artysta-malarz, Jan Chelmoński, wkrótce wystąpi w salonie Krywulca z wystawą własnych obrazów.

Wielu właścicieli płócien znanego malarza przybiecało nadesłanie ich na powyższą wystawę.

= Po laury i...
Raulek Koczalski w dniu dzisiejszym występuje z koncertem w Siedlcach, następnie zwiedzi kolejno Płock, Włocławek, Łódź i Piotrków.

Okolo 20-go b. m. małoletni fortepianista podąży do Paryża, z kąd po wystąpieniu na dwudziestu koncertach „wystawowych”, udaje się wprost do Konstantynopola.

Dopiero z końcem lata malec osiadł na południu Francji dla przepędzenia wielce zasłużonych wakacji.

= Brudzieński.
Otrzymujemy pismo następujące

„Od czasu gdy postanowiono założyć omentarz w osadzie *Brudno* pod Warszawą, pojawił się we wszystkich pismach naszych nowo ukuty przymiotnik *Brudno—brudnowski!*”

Kto go tak nieszczerliwie wymyślił, rzecz wiadoma, to jednak pewno, że jest on dowodem wielkiego zatracenia poczucia ducha naszego języka i dziwić się trzeba, że nikt do tej pory na ten dziwoląg językowy nie zwrócił uwagi.

Pomijam wszelkie teorytyczne, długie wywody, gdyż przykład starczy za wszystko.

Są nazwy — tak jak *Brudno*, *Grodno*, *Kowno*, *Wilno*, nikt przecie nie mówił przed laty i dziś nie mówi i nie pisze: *Kownowski*, *Wilnowski* i *Grodnowski*, lecz zgodnie z duchem języka, *Wileński*, *grodzieński*; więc i od *Brudno*, przymiotnik nie inny być może, jak tylko: *brudzieński*.

Kajetan Kraszewski”.

= Nareszcie!

Obdarty domek parterowy na rogu ul. Chmielnej i Brackiej, będący oddawna wyłącznym siedliskiem odpadków społecznych, wkrótce zostanie zwalony, a na jego miejscu powstanie okazała kamienica.

W tych dniach ustawiono już rusztowania i rozpoczęto rozbiórkę.

Tak więc wkrótce plac bracki, posiadający na wszystkich rogach ładne kamienice, pozyska uzupełnienie w ozdobie.

Należało to już dawno uczynić nietylko ze względów utylitarnych i estetycznych...

= Gorliwość... konkursowa.

Właściciel jednej z fabryk jeszcze przed dwoma miesiącami zapowiedział swoim rzemieślnikom, iż dwaj uznani przez starszego majstra za najpilniejszych, będą na koszt zarządu wysłani dla zwiedzenia wystawy powszechnej w Paryżu.

Pomiędzy młodymi zwłaszcza pracownikami wynikił łatwe do zrozumienia współzawodnictwo w szybkości pracy i akurataności.

Wybór szczęśliwych „laureatów” nastąpi za kilka tygodni.

= Z kolei nadwiślańskiej.

Ruch pociągów towarowych na kolei nadwiślańskiej w ostatnich dniach zmniejszył się znacznie.

Nietylko nadzwyczajne, lecz i objęte stałym rozkładem niektóre pociągi bywają odwoływane.

Redukcja tłumaczy się znacznie zmniejszoną dostawą na stacje zboża, stanowiącego jeden z najważniejszych artykułów przewozowych na tej kolei.

= Figiel na złodzieja.

Dyrektor fabryczny, p. S., w dniu swych imienin od grona pracowników ślusarskich otrzymał oryginalny podarek.

Jest to sporych rozmiarów skrzynia dębowa, ozdobiona okuciem i z pozoru nie różniąca się od innych, przeznaczonych do przechowywania kosztownych rzeczy.

Wewnętrzne urządzenie skrzyni posiada jednak „coś”, co w razie najścia nieproszonego gościa może nietylko nastraszyć, lecz i... odstraszyć.

Dno kufra posiada ukrytą sprężynę, która się po zamknięciu wieka nakręca kluczem.

Rzeźmieszek, otwierając wieko wytrychem lub też uderzając w nią jakim ciężkim przedmiotem, porusza jeden z wewnętrznych guzików, a dno skrzyni odskoczy z wielkim impetem, uderzając „ciekawego” operatora.

Nadto wierzchnią część skrzyni pokryje pewien rodzaj brony, najęźonej ostrymi kołcami.

Osoba wtajemniczona w istnienie mechanizmu obezwładnia go za pociśnięciem specjalnego guzika.

= Żegluga.

Do Warszawy przybył parostatek, „*Włocławek*”, który ma kursować do Kozienc, w górze Wisły położonych.

Jazda osobowa na dystansie *Włocławek—Warszawa* coraz więcej się ożywia, dzięki wielkiej niższej cenie biletów, wywołanej współzawodnictwem.

= Pożar.

Wczoraj wieczorem około godz. 11-ej zostały zaalarmowane wszystkie oddziały straży ogniowej.

Okazało się, iż ogień wybuchł przy końcu ulicy Dzielnej w stolarni mieszczącej zarazem fabrykę posadzek Sidorowskiego, który jest właścicielem domu, gdzie się mieści jego zakład.

Ogień powstał z niewiadomej przyczyny w suszarni gdzie znajdowała się wielka ilość drzewa, przygotowanego do wyrobu posadzek.

Niebezpieczeństwo spostrzeżono dopiero wtedy, gdy płomienie rozszerzyły się w całym wnętrzu suszarni.

W pierwszej chwili po przybyciu na miejsce wziął się do ratunku oddział ratuszowy, następnie przybyły na pomoc trzy inne, ale tylko drugi mógł się

przyłączyć do skutecznego ratunku, dwa zaś pozostały na dostarczaniu wody.

O godzinie pierwszej po północy pożar prawie zupełnie stłumiono.

Straty są ogromne, dotąd ściśle nie dające się obliczyć.

Materiał surowy, chociaż w części uratowany, użyć może tylko na opał, gdyż jest na wpół zwęglony.

Są to przeważnie deski lub gotowe już posadzki dębowe, a więc dość kosztowne.

Straty nie kończą się na tem; cały bowiem dom jednopiętrowy, w którym się mieści zakład, przedstawia zupełną ruinę.

Musiano wody używać w takiej obfitości, że sufit na pierwszym piętrze zupełnie jest zniszczony, ściany również bardzo uszkodzone.

Nie obeszło się bez wypadku z ludźmi; opowiadano nam na miejscu, iż ojciec właściciela zakładu omdlał w dymie, wyratował go jednak braudmajster p. Rupniewski.

Gdyby nie szybki ratunek, pożar mógłby przybrać groźne rozmiary, gdyż wszystkie domy, przylegające do stolarni, są drewniane, ulica zaś w tem miejscu bardzo wąska.

To też mieszkańcy tamtejsi byli w wielkim strachu i w chwili trwania pożaru wszystkie niemal rzeczy swoje wynieśli na chodniki.

Dom był ubezpieczony na rs. 3,000.

= Pożar.

Nocy wczorajszej na terytorjum Choszczówka (własność hr. Potockiego) na 7 wiorście od stacji Jabłonna na kolei nadwiślańskiej wynikł pożar, który zniszczył znaczną przestrzeń mianego zboża.

Pożar, jak się okazało spowodowała iskra pociągu idącego z Mławy.



+ W Kole powstał zamiar założenia towarzystwa muzycznego.

+ Szkoła pszczelnictwa i ogrodnictwa, założona w Wąwolnicy przez p. Bartkiewicza, została już otwarta. Uczniowie pochodzą przeważnie z Wąwolnicy i okolic. Kurs nauk trwa półtora roku, koszt utrzymania ucznia wraz z opłatą za naukę wynosi 150 rs. rocznie.

+ Kupno fabryki.

P. Piotr Górski, obywatel gub. suwalskiej, nabył na licytacji, odbytej w dniu 16-ym b. m., fabrykę mączki kartoflanej w Jakubowicach, w pow. janowskim.

Fabryka, należąca dotąd do spadkobierców kupca puławskiego, Jakóba Ejgera, będzie puszczonea w ruch w jesieni.

+ Złote wesela.

W kozienickim odbyły się niedawno dwa złote wesela, a mianowicie: małżonków Melchiora i Teresy Stepniów, gospodarzy z Oleksowa, oraz Walentego i Scholastyki Molendów, gospodarzy ze wsi Zwola.

Obie uroczystości odbyły się za usilnem staraniem miejscowego proboszcza, ks. Widuchowickiego, a jubilei tylko z wielką niechęcią uczynili zadanie życzeniu swego pasterza.

Powodem tego oporu jest przesąd, panujący u ludu, jakoby małżonkowie po złotem weselu zaraz umierali.

+ Koniokrady.

Piszą do nas z Szydłowca: Wypadki kradzieży i różnych napadów, czynionych przez miejscowych rzeźmieszków, są tu na porządku dziennym.

Zdaje się przecież, że wkrótce wykrytą i schwytaną zostanie cała szajka koniokradów szydlowieckich, szczytających się herostratesowską sławą w obrębie mil kilkunastu.

Zdradził ją herszt szajki z Bzina, powodem tego zaś była okoliczność następująca.

Przed kilku tygodniami banda szydlowieckich złodziei żydów, przybyła do Bzina, celem uprowadzenia kilku pięknych i rasowych rumaków.

Już zbliżali się do upatrzonej stajni, kiedy przypadkiem spostrzegł ich tam herszt szajki bzińskiej. Gniewny na to, że go nie uprzedzono o zamiarze popelnienia kradzieży na „jego terytorjum”, narobił hałasu i współzawodników odstraszył.

Ciężko jednak za to odpokutował, kiedy bowiem w kilka dni później zjawił się w karczmie w Szydłowcu, miejscowi złodzieje zaczęli czynić mu wyrzuty, a w końcu rzucili się na niego i obili.

Z przygody tej herszt bziński wyszedł z pokaleczoną głową i odgryzionem uchem.

Kiedy zaś napastnikom swym groził zemsta, w pierwszy dzień świąt, w biały dzień, został napadniętym we własnym mieszkaniu.

Szydłowcacy mieli podobno zamiar odebrać mu życie, udało mu się jednak umknąć szczęśliwie przed nimi, a obecnie wieść niesie, że przed sądzia sied-

Wiedeń 29-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Na wiec katolicki przybyło wielu przedstawicieli rodzin arystokratycznych. Delegaci biskupa Sztrossmayera otrzymali instrukcję, aby podnieśli kwestję zaprowadzenia liturgii słowiańskiej. Żądanie wskrzeszenia władzy świeckiej papieża sformułowaniem będzie w sposób umiarkowany, nieuwłaczający królowi włoskiemu. (Aj. póln.)

Wiedeń 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Towarzystwo „Staatsbahn” oraz „Creditanstalt” uchwałyły nabyć koleje tureckie, będące własnością barona Hirscha. Zgromadzenie ogólne akcjonariuszów obu instytucyj w maju kupno potwierdzi. Będzie to największa linja światowa.

Wiedeń 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Słynny fabrykant broni, Werndl, umarł.

Berlin 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiaj o godzinie drugiej po południu hr. Herbert Bismarck zagał konferencję samoańską przemową francuską. Po wszechnie spodziewają się gładkiego przebiegu konferencji.

Berlin 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Komisja izby panów sejmku pruskiego, obradująca nad projektem reorganizacji administracyjnej w W. K. Poznańskim, przyjęła projekt ten z poprawkami izby deputowanych bez zmiany.

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Po odmowie otrzymanej od Boulangera, impressario amerykański ofiarował Rochefortowi 200,000 fr. za tournée po Ameryce. Rochefort odmówił.

Nizza 29-go kwietnia. (Tel. Aj. póln.) — Wczoraj po południu na szosie, prowadzącej z Nizy do Monaco rozbiegły się konie w landzie królowej wirtemburskiej i przekroczyły przez parapet. Przytem popekała uprząż i powóz pozostał na szosie a królowa wysiadła z powozu bez żadnego szwajku. Lokaj towarzyszący królowej poniósł tylko lekkie uszkodzenia.

Londyn 29-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Szeik El Senussi, głowa potężnej sekty, zdobył Chartum. Mahdi uciekł.

Belgrad 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Metropolita Teodozjusz oświadczył, że nie ustąpi z piastowanej legalnie godności. Wynikną ztąd przykre zawikłania, ponieważ gabinet radykalny popiera energicznie prawa eksmetropolity Michała, gorliwie przezeń reklamowane. Rejencja nie chce wobec Teodozjusza użyć gwałtu. Mówią także o powrocie biskupów Mojsieja i Hieronima, którzy odmówili królowi Milanowi rozvodu. Stanowisko rejencji w sprawie kościelnej utrudnia się z każdą chwilą; ma ona bowiem przeciw sobie gabinet, królową, episkopat i cały obóz radykalny w kraju.

Belgrad 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Wypędzony przez króla Milana z kraju biskup Szabacu, Hieronim, powrócił. (Aj. póln.)

Belgrad 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Trybunał sądowy zniósł konfiskatę dziennika *Male Nowiny* za artykuł Todorowicza przeciw królowi Milanowi, motywując wyrok tem, że król Milan nie ma już przywilejów królewskich, musiałby przeto sam wnieść skargę a prokuratorja nie ma prawa ujmować się za nim z urzędu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go kwietnia. (Tel. prywatny Kurjera Wars.) — Dzisiejsze zebranie nie mogło się uwolnić od wpływów czynności regulacyjnych, które w zupełności absorbowwały giełdę. Jakkolwiek tendencja jest bardzo mocną i w przyszłym miesiącu spodziewana jest pokaźna zwyżka, to jednak niechęć do interesu, jaka obecnie występuje, wstrzymuje finansistów od zaciągnięcia zobowiązań na zwyżkę. Jedynie akcje cieszą się względny kupem i wobec pomyślnej tendencji odniosły pokaźne zyski. Pieniądz jest bardzo obfity, znajduje się nawet w zaofiarowaniu pomimo zdrożenia prywatnego dyskonta; spodziewanem jest obniżenie stopy po zakończeniu czynności regulacyjnych. Ruble za gotówkę notowano o 20 fen. wyżej, na dostawę o 25 fen. lepiej, za weksle płacono 10 fen. więcej i za krótką Warszawę i krótki Petersburg sprzedano o 20 fen. drożej, a długi o 50 fen. lepiej. Z papierów nabywano ziemskie bez zmiany, likwidacyjne o 10 kop. w złocie drożej. Z russkich

wartości kupowano: wschodnie poz. III-ej em. o 10 kop. w złocie taniej, w niższych cenach nabywano konsolle z 1880-go r. i 4 1/2% listy zastawne russkie. Wyższe ceny płacono za premjówki z 1864-go r., 6% rentę z 1883-go r. i kupony celne. Bardzo pokaźny zysk odniosły kredytyówki o 2 1/2% wskutek zleceń do kupna, otrzymanych z Wiednia. Żyto za gotówkę zdrożało o pół marki, a na dostawę o 25 fen. — Tendencja mocna.

Berlin 29-go kwietnia (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. ban. rus. w tr. nat. 217.70 Akcje d. ż. war.-wied. —
 Weksle na Warszawę 217.40 Akcje kredytowe 161.40
 Wek. na Petersb. krót. 216.70 Weksle na Lon. kr. —
 Wek. na Petersb. dług. 215.30 dt. —
 Bil. ban. rusk. na dost. 217.50 Żyto w tow. gotow. 144.50
 Wschodnia poz. II em. 67.10 Żyto na wiosną 146.75
 Listy zast. serji I-ej 64.80
 Kurs z dnia 27-go kwietnia: 217.60 217.40, 216.50, 214.80, 217.25, 67.20, 64.80, 158.60, 144.—, 146.50.

Petersburg 27-go kwietnia. — Weksle na Londyn 93.80, Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.50; Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.25. Półimperjały 7.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW

Targ Witkowskiego dnia 29-go kwietnia. — Usposobienie targu dzisiejszego było dosyć korzystne. Dostawy nie znac. e. Pšenicy wystawiono na sprzedaż, dowiczonej furmankami i z próbek, 600 korecy. prawdziwie wyborowego ziarna nie było, dobre gatunki sprzedawano po 6.20 i 6.30, nieco gorsze po 6.15. Żyta ofiarowano 120 korecy, sprzedaż zupełnie nie miała miejsca z powodu braku odpowiedniego towaru. 129 korecy dostarczono na targ jęczmienia, nie znalazły nabywcę. Owsa tylko 100 korecy dostawiono. Usposobienie ciągle bardzo mocne. Sprzedawano przeważnie na detal, średnie gatunki osiągały 2.50, 2.60, za lepsze płacono do 2.85. — Napływ kupujących i wczorajszy targ praski był bardzo znaczny, a wskutek tego panowało mocne usposobienie. Ceny żyta bez zmiany, za wyborowe gatunki płacono 67—70 kop., za średnie 65—87 kop., za ordynaryjne 61—63 kop. Owies ciągle mocno, wyborowy do siewu do 80 kop., dobry 75—78 kop., średni 68 do 72, ordynaryjny 62—64 kop. Gryka bez zmiany 76—86 kop. stosownie do gatunku. Groch słabo 66—96 kop. Kasza jaglana mocno, sprzedano 5 wagonów, płacono za wyborową 110 do 122 kop., średnia 95 do 108 kop., za wyjątkowo piękną żądano 132 kop.

Targ na Pradze dnia 29-go kwietnia. — Usposobienie targu bez zmiany. Ceny żyta stałe, wyborowe kupowano po 68—70 kop., średnie po 65—67 kop., ordynaryjne 61—63 kop. Owies ciągle mocno, wyborowy do siewu poszukiwany po cenach wysokich, średni sprzedano po 68 do 72 kop., ordynaryjny po 62—66 kop. Gryka bez zmiany, można osiągnąć 80 do 86 kop., towaru brak. Kasza jaglana mocno, pomimo znacznych dowozów. Za wyborowy towar płacono 115—130 kop., dobra średnia 98 do 110 kop. Jęczmienia i grochu na targu nie było.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Rynek nasz na skutek świąt był tylko w drugiej połowie tygodnia czynny i to słabo. Tranzakcyj odbyło się mało. Dowozy z powodu robót w polu są w dalszym ciągu i po świętach małe. Usposobienie w ogóle niezdecydowane. Ostateczne ceny za garniec 2.73, 2.74, za wiadro 8.33, 8.41. — W Hamburgu usposobienie w tygodniu ubiegłym osłabło i notowania zniżyły się. Ostatnie: na kwiecień-maj 22 1/4, na maj-czerwiec 23 1/4, na czerwiec-lipiec 23, na lipiec-sierpień 23 1/4, na sierpień-wrzesień 24.

Gdańsk, 26-go kwietnia. — Pšenicę krajową kupowano tylko jarą; dla towaru transytowego chęć kupna nie wielka, lecz wysokie żądania nie dopuszczały do większych obrotów. Płacono za polską transito pstrą 121 f. 128 m., szklistą 127 i 128.9 i 129 f. 140 m., jasno-pstrą 124 f. 137 m., dobrą szklistą 128 f. 142 m., za ruską transito jasno-pstrą 126/7 f. 142 m., czerwoną obsadzoną 123/4 f. 126 m. Girka 117 do 121 f. 116 m., 124 f. 119 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 136 1/2 mar. płacono, na maj-czerwiec 136 1/2 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 137 1/2 m. płacono, na lipiec-sierpień 137 1/2 mar. płacono, na wrzesień-październik 138 m. w żądaniu, 137 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna transytowej 138 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabiej, płacono za polskie transito 121/2 f. 91 m., russkie transyto 116 i 117 f. 88 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 92 1/2 mar. szukano transytowe 91 1/2 mar. w placeniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 m. w poszukiwaniu, transytowe 91 1/2 m. płacono, na na wrzesień-październik transytowe 92 1/2 mar. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., transytowego 91 mar. Wypowiedziano 965 tonn. Jęczmień kupowano russki transito 104 i 107 f. 87 m., 113 f. 95 m. m. za tonnę. Owies krajowy 140 mar. za tonnę płacono. Wyka polska transito 123 m. za tonnę płacono. Groch russki transito zielony 113 m. za tonnę płacono. Lnianka russka tran. 148 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem, grube 3.90 m., średnie 3.82 1/2 m., 3.85 m., mialkie 3.70, 3.80 m., za 50 kilogram płacono. Spirytus loco nie podlegający cłu 54 1/4 mar. w żądaniu, 54 m. płaconoby, podlegający cłu 34 1/2 m. płaconoby. Cukier bez obrotów. Kurs 218.35 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu K. K., prenumeratorem. — Fabryka mieści się na ul. Przyokopowej, najprost-Rybna. Numeru nie znamy. Znaćleć bardzo łatwo.
 — Panu M. C., farmaceucie. — Czy sz. pan chciałby, ażeby wypadki otrucia ludzi przytrafiały się codziennie?..
 — Panu W. P. — Tego rodzaju wspomnienia drukują pisma w dziale nekrologji płatnej.
 — Panu St. Kamienieckiemu. — Ksiądz Prokop żyje i mieszka stale w Zakrocymiu. Pseudonym Estei stanowi tajemnicę.
 — Panu K. Pohl, w Moskwie. — Nadesłane nam prace sz. pana zdradzają rzeczywisty talent literacki. Szczególniej satyra „Ludzie i baty” zawiera wiele miejsc wybornych, obrazów, świetnie naszkicowanych — szkoda jednak, że oddzielne te zwięzłości nie tworzą jednolitej całości. „W labiryncie”, „Świat ików” i „Wiejski filozof” są tylko wiązaniami osobistych refleksyj. Rzecz „Z popiołów” z drobnymi zmianami sprobujemy wydrukować.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 29-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. =	Tem. R.
D. 28-go g. 9 w.	751.1	60	WPN	11.9	9.5
D. 29-go g. 7 r.	752.2	61	WPN	9.6	7.6
g. 1 pp.	752.7	46	W	14.4	11.6

W ciągu d. 28-go z m. } Temperatura najniższa C. 10.8 = R. 8.6
 najwyższa C. 17.2 = R. 13.7
 Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Obstalniki na bieliznę damską, męską i dziecięcą, na matniki, kaftaniki, bluzki i szlafroczy damskie przyjmują z własnych i powierzonych materiałów **BAZAR wyrobów kobiecych**, Wierzbowa 6, hotel Angielski. Wszystko wykończą się starannie i akuratywie. Cena bardzo przystępna. Resztki materiałów powierzonych zwracają się. 552

Wapno Sulejowskie
suche i staro-lasowane, Cement krajowy i zagraniczny, Gips, Trzcina i **Materiały opałowe** na składzie.
M. Radecki.
 1456 Okopowa 18, Telefon nr. 573.

CYGARA KRAJOWE.
 Wyrabiane na sposób Bremeński z liścia Hawańskiego.

Hawana Nr. 251	„ „ „ „ „ „	10
Hawana Nr. 217	„ „ „ „ „ „	8
Hawana Nr. 115	„ „ „ „ „ „	6
Hawana Nr. 112	„ „ „ „ „ „	5
Hawana Nr. 107	„ „ „ „ „ „	4.30
Hawana Nr. 104	„ „ „ „ „ „	3.30
Hawana Nr. 103	„ „ „ „ „ „	3.30

Pakowane po 100, 25 i 10 sztuk polecają

WANDALIN i S-ka.
 Warszawa, Plac Teatralny Nr. 11. Telefon Nr. 121
 Żądania na Prowincję wysyłamy odwrotną pocztą za zaliczeniem. 449

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

P O C I A G I	Odchodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska.	6 — rano	10 20 wiecz.
1 cpieszny 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Cesobowy 3 klasy	5 20 po poł.	11 5 rano
Cesobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	9 20 wiecz.	6 10 rano
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Warszawsko-Bydgoska.	7 5 rano	9 40 wiecz.
Kurjerski 2 klasy	6 30 wiecz.	8 35 rano
Cesobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Cesobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Warszawsko-Terespolska.	10 — wiecz.	8 13 rano
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 13 rano	7 30 wiecz.
1 cztowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Towarowo-osobowy 3 klasy	5 55 po poł.	9 40 rano
Warszawsko-Petersburska.	8 — wiecz.	8 5 rano
Towarowo-osobowy 3 klasy	6 45 rano	11 5 wiecz.
Miejscowy do Lublina (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Pocztowy Nadwislańska do Miawy.	6 — wiecz.	11 18 rano
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.		
Osobowy		

Statki Żeglowni Płocko-Włocławskiej
 odchodzą codziennie z Warszawy z przystani St. Górnickiego do Włocławka o g. 7 r., do Płocka o g. 8 m. 30 r., z Włocławka do Warszawy o g. 3 r., z Płocka o g. 5 m. 30 i 7 m. 15 r. 146

Statki parowe FAJAŃSA odchodzą:
 do Płocka i Włocławka, codziennie, o godzinie 5 i 8-ej zrana do Mniszewa i Góry Kalwarii, codziennie, o godz. 7-ej zrana z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana.